

Odwołanie prezes UOKiK to prawdziwy skandal

11 lutego 2014

Gwałtowne i niespodziewane odwołanie dziś prezes UOKiK Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel przez premiera Donalda Tuska to prawdziwy skandal i poważny powód do obaw dla polskich konsumentów. Pani prezes była jedną z nielicznych, kompetentnych osób na wysokich stanowiskach państwowych, która przez ostatnich kilka lat rażąco na swoją korzyść odbiegała intelektualnie od tego czym nas personalnie raczy obecna koalicja rządowa PO-PSL.

Decyzja ta oznacza także dewastację profesjonalnego zespołu prawników, który pani prezes stworzyła i kierowała. Niewątpliwie sama też była bardzo dobrym prawnikiem.

Jednak powodem jej odwołania nie jest chyba to, co dziś powiedziała rzecznik rządu, pani poseł Kidawa-Błońska – że odwołanie pani prezes Krasnodębskiej-Tomkiel jest spowodowane zmianami organizacyjnymi i ze względu na większą wrażliwość i dbałość o interesy konsumentów. To brzmi zupełnie jak dowcip, dodajmy – ponury dowcip, ale ze strony nowego rzecznika mamy w ostatnim czasie już dużo więcej takich kompromitujących wypowiedzi.

W mojej ocenie, pani prezes została odwołana pod naciskiem lobby dużych koncernów zagranicznych, w tym również firm sektora bankowego i ubezpieczeniowego.

Nie jest też wykluczone, że wpadła też na trop jakiejś poważniejszej afery, afery być może związanej ze spółkami Skarbu Państwa, gdzie mamy w ostatnich latach prawdziwą Stajnię Augiasza. Być może wpadła na ślad jakiejś nowej piramidy finansowej na kształt Amber Gold a być może po prostu zbyt surowo karała duże zagraniczne koncerny, banki i firmy ubezpieczeniowe w Polsce – takie znaczące kary pojawiły się w

ostatnich miesiącach.

Stąd też nie dziwi satysfakcja ze strony pracodawców, wyrażone choćby przez prezydenta Andrzeja Malinowskiego, który nie kryje z tego powodu zadowolenia.

Istnieje więc realna obawa, że interesy konsumentów będą teraz znacznie gorzej chronione i nie można wykluczyć, że na to stanowisko premier powoła jakiegoś bardzo spolegliwego wobec rządu osobnika, który będzie bardziej dbał o PR wśród firm zagranicznych, czy banków niż o interesy przeciętnego Kowalskiego.

Być może pani prezes zamierzała dobrać się do nieprawidłowości w działalności jakiejś dużej spółki Skarbu Państwa. Przypomnijmy, ona blokowała np. pewne posunięcia w branży energetycznej, koncentracyjne, które dla przeciętnego Kowalskiego musiałyby oznaczać podwyżki cen czy to energii elektrycznej, gazu, czy też wody, wywozu śmieci i ścieków. To wszystko było kwestionowane, a ona uznawana za hamulcową w tej materii.

Na portalu wPolityce.pl i w tygodniku „wSieci” wielokrotnie podnosiłem tezę, że w spółkach Skarbu Państwa konieczny jest audyt, ponieważ skala nieprawidłowości, marnotrawstwa pieniędzy, błędnych inwestycji, zawyżania kosztów, manipulacji wynikami odbywa się na niebywałą skalę. To wszystko sprawia, że taki audyt jest niezbędny zae względu na bezpieczeństwo ekonomiczne państwa.

Myślę, że pani prezes również w tej materii podejmowała istotne działania i naraziła się bardzo wpływowym lobbies rządowym, lub powiązanym z rządem.

Pamiętajmy też, że przed nami jest opłata audiowizualna, czyli ukryte opodatkowanie posiadania telewizora lub radia i być może również tutaj były poważne zastrzeżenia UOKiK-u co do tego pomysłu.

To jest kolejna decyzja świadomego psucia państwa poprzez eliminowanie z kręgów decyzyjnych ludzi kompetentnych i uczciwych – przypomnijmy, że 2 lata temu Tusk pozbył się również Anny Streżyńskiej prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, która robiła porządek, starała się i również zaszła za skórę potężnym firmom zagranicznym. Pani Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel również nie była w układzie prominentnych osób platformesko-peeselowskich.

Co więcej odwołuje się prezes UOKiK, a nie ma decyzji w sprawie odwołania np. Polskich Sieci Energetycznych lub w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa po tych wszystkich skandalach. Tu nie ma odwołania tych prezesów.

Niewątpliwie to jest dowód tonięcia tego rządu, jego upadku, który w sposób rozpaczliwy próbuje łączyć się do beneficjentów przemian w Polsce, do kapitału zagranicznego, niewiele sobie robiąc z prawdziwych zmartwień polskich konsumentów, którzy w tej chwili przecież tak bardzo mocno trzymają się za kieszeń i nie chcą wydawać pieniędzy, bo ich po prostu nie mają.

To jest przykład takiego działania rządu pod publiczkę, w sensie PR-owskim, ale bez uwzględniania interesu zwykłych konsumentów, którzy – choć otrzymamy wkrótce nowe prawo konsumentów – zmienioną ustawę konsumencką – w Polsce są nadal traktowani „per noga”.

A to wszystko dzieje się w instytucję tak ważnej i pożytecznej, jaką pod kierunkiem pani prezes Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel był UOKiK. Jest to wiadomość bardzo zła dla polskich konsumentów.

Autor: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info